

Dziurawa sieć

Śląsk

Przytulia krakowska (*Galium cracoviense*), plejstoceni endemit północnej części Wyżyny Częstochowskiej występuje w okolicach Olsztyna k. Częstochowy i nigdzie indziej. Objęta ścisłą ochroną, wpisana jest na światową listę zagrożonych gatunków Konwencji Berneńskiej. Z inicjatywy Polski została wprowadzona do Załącznika II Dyrektywy Siedliskowej. W projekcie sieci obszarów chronionych NATURA 2000... nie znalazła się. Dlaczego? Bo tak komuś było wygodniej.

Prace nad wytypowaniem jurajskich obszarów mających wejść w skład sieci NATURA 2000 od początku pełne były problemów i budziły wiele kontrowersji (zob. więcej: DŻ 2/2003). Wśród wstępnych propozycji z tego obszaru, przygotowanych przez pracowników Instytutu Ochrony Przyrody PAN z Krakowa, znalazły się ostoje: Częstochowska, Jurajska, Środkowojurajska i Suchy Młyn.



Wzgórze Zamkowe w Olsztynie. Fot. Krzysztof Mazurkiewicz

Wojewódzki Zespół Realizacyjny zarekomendował do włączenia ostoję Częstochowską (sugerując zmianę nazwy na Olsztyńsko-Mirowską), Jurajską (sugerując zmianę nazwy na Złotopotocką) oraz Środkowojurajską. W przypadku ostoi Suchy Młyn zalecono przeprowadzenie waloryzacji przyrodniczej pod kątem występowania jęczyczki syberyjskiej, chronionej rośliny, której stanowiska miały kwalifikować ten obszar do włączenia w skład NATURY 2000. Dodatkowo zaproponowano dwie ostoje, Stawki (w granicach Parku Krajobrazowego Stawki) i Szachownica. Centrum Dziedzictwa Przyrody Górnego Śląska zaproponowało włączenie do ostoi jurajskiej fragmentu masywu Góry Leszczyny z kilkoma jaskiniami istotnymi dla zimowania nietoperzy. Obszar Suchego Młyna

proponowano pozostawić na liście bez konieczności dalszych badań nad występowaniem jęczyczki syberyjskiej (wykazano ok. 100 wegetatywnych i 4 kwitnące osobniki tej rośliny). Centrum wskazało również dwie nowe ostoje: Zborów, z występującą populacją nocka dużego oraz wymienionego w Polskiej Czerwonej Księdze Zwierząt podkowca małego, a także Szachownica, stanowisko zimowania nietoperzy.

Po ogłoszeniu przez Ministerstwo Środowiska projektu obszarów wybranych ostatecznie do sieci NATURA 2000, okazało się, iż obszary jurajskie... nie znalazły się w niej. Nie zauważono gatunków endemicznych i reliktowych, nie przejęto się unijnymi zapisami o ochronie nietoperzy (to właśnie jaskinie jurajskie są miejscem zimowania tych zwierząt). Według urzędników Ministerstwa, nie ma konieczności ochrony tych cennych terenów. Na protest ze strony ekologów Ministerstwo odpowiedziało ogólnikowo, iż usunięcie wielu ostoi z listy spowodowane było protestami gmin. Jednak w przypadku obszarów jurajskich takie wyjaśnienia są niezgodne z prawdą. Władze tamtejszych gmin, mimo ogólnego sprzeciwu wobec utworzenia Jurajskiego Parku Narodowego, wielokrotnie opowiadały się za włączeniem podległych im terenów do NATURY 2000. Nie czyniły tego oczywiście z miłości do przyrody, jednak faktem jest, iż chciały mieć na swoim obszarze tereny włączone do sieci. Lokalni włodarze liczyli, że wraz z NATURĄ 2000 pojawią się możliwości uzyskania dodatkowych funduszy dla rolników gospodarujących na cennych terenach. Spodziewano się uzyskania z Unii Europejskiej dopłat za takie sposoby gospodarowania, które nie naruszają równowagi przyrodniczej i pozwalają zachować ekosystem. Niestety, tych pieniędzy prawdopodobnie nie będzie. Taki jest skutek lenistwa ministerialnych urzędników.

Wraz z niemożnością uzyskania unijnych dopłat, traci się także szansę na przekonanie miejscowej ludności do lepszej ochrony jurajskich terenów. Wprowadzenie subwencji do gospodarowania nienaruszającego równowagi przyrodniczej mogłoby stanowić argument przekonujący lokalną ludność i władze samorządowe do poparcia idei utworzenia Jurajskiego Parku Narodowego. Jego projekt jest gotowy od dawna, ale inicjatywę blokuje właśnie opór lokalnej społeczności, która postrzega wprowadzenie najwyższej formy ochrony przyrody jako zagrożenie dla możliwości rozwoju okolicy i obawia się licznych obostrzeń. Tymczasem pieniądze związane z NATURĄ 2000 mogłyby ich przekonać, że ochrona przyrody oznacza nie tylko wyrzeczenia, ale także wymierne korzyści dla całej społeczności.

Justyna Walenta

Kolumna „Śląsk” jest dofinansowana przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.